

czyli niesieniu pomocy podopiecznym w codziennych problemach, umożliwiającej poprawę ich sytuacji życiowej. Narzędzia profilaktyki to zarówno bezpośredni kontakt z podopiecznym, u podstaw którego leży doskonalenie osobistego warsztatu oraz wdrażanie standardów etycznych, jak i programy rekomendowane, w których udział osób nadzorowanych zależy w dużej części od kuratora. Rozumienie idei współczesnej profilaktyki uzależnień daje możliwość stosowania większej liczby metod i technik oddziaływań oraz lepszego dostosowania ich do potrzeb i problemów klienta. Daje również szansę osobom prowadzącym oddziaływanie na bardziej precyzyjne określenie kierunków swojego rozwoju zawodowego, a co za tym idzie zwiększenie profesjonalizmu i zadowolenia z własnej pracy.

Bibliografia

Barczykowska A., Dzierżyńska S. (2012), „Zastosowanie mentoringu w działaniach profilaktycznych i resocjalizacyjnych (na przykładzie Stanów Zjednoczonych)”, *Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation)*, 3.

Borucka A., Ostaszewski K. (2008), „Koncepcja resilience. Kluczowe pojęcia i wybrane zagadnienia”, *Medycyna Wieków Rozwojowych*, XII, 2.

Borucka A., Ostaszewski K. (2012), „Czynniki i procesy resilience wśród dzieci krzywdzonych”, *Dziecko Krzywdzone*, 3(40).

Borucka A., Pisarska A. (2012), „Koncepcja resilience – czyli jak można pomóc dzieciom i młodzieży z grup podwyższonego ryzyka” (w:) *Nowe wyzwania w wychowaniu i profilaktyce, materiały konferencyjne*, Warszawa: ORE.

Brotherhood A., Sumnall E.R., Malczewski A. (2015), „Europejskie standardy jakości w profilaktyce uzależnień od narkotyków – krótki przewodnik”, Warszawa: Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej.

O’Dougherty Wright M., Masten A.S. (2005), „Resilience processes in development. Fostering positive adaptation in the context of adversity” (w:) S. Goldstein, R.B. Brooks (red.), *Hand Book of Resilience*, Heidelberg: Springer.

Okulicz-Kozaryn K., Bobrowski K. (2008), „Czynniki ryzyka, czynniki chroniące, indeksy tych czynników w badaniach nad zachowaniami problemowymi nastolatków”, *Alkoholizm i Narkomania*, 21(2).

Ostaszewski K. (2010a), „Zapobieganie używaniu substancji psychoaktywnych” (w:) B. Woynarowska (red.), *Edukacja zdrowotna (podręcznik akademicki)*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Ostaszewski K. (2010b), „Kompilacja wiedzy o profilaktyce” (w:) Węgrzecka-Gilul J. (red.) *Przewodnik metodyczny po programach promocji zdrowia psychicznego i profilaktyki*, Warszawa: Fundacja ETOH.

Ostaszewski K. (2016), „Standardy profilaktyki”, Warszawa: Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii.

Szymańska J. (2012), „Programy profilaktyczne. Podstawy profesjonalnej psychoprofilaktyki”, Warszawa: ORE.

Programy rekomendowane, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, www.programyrekomendowane.pl (dostęp: 25.06.2021).

Badania partycypacyjne, których fragment prezentuję w artykule, odkrywają źródło resilience w procesach społecznych zachodzących wewnątrz sąsiedzkiej społeczności – sił, dzięki którym uczestnikom badania udało się stawić opór zagrożeniom ich sąsiedztwa. Wiedza o potencjalach zrodzonych w przebiegu interakcji na podwórkach i ulicach sąsiedztwa, o procesach „uczenia się z życia” zachęca m.in. do refleksji nad działaniami profilaktycznymi prowadzonymi w takich środowiskach.

KOMPONENTY RESILIENCE MŁODZIEŻY DORASTAJĄCEJ W ZUBOŻAŁYCH SĄSIEDZTWACH W BADANIACH PARTYCYPACYJNYCH

Anita Gulczyńska
Katedra Pedagogiki Społecznej i Resocjalizacji
Uniwersytet Łódzki

Wprowadzenie

Odkrywanie komponentów resilience młodzieży dorastającej w zubożonych sąsiedztwach (ZS) w badaniach partycypacyjnych jest uzasadnione z kilku powodów. Pierwszym jest przewaga języka deficytów nad językiem

sił w pracach opisujących takie miejsca jako środowiska wychowawcze. Zubożone sąsiedztwa z reguły rozumiane są jako miejsca, w których oddziaływanie niekorzystnych wzorców osobowych (np. Leventhal, Brooks-Gunn, 2000), infekowanie kulturą „rebeliancką” zachodzące w grupach rówieśniczych (np. Crane, 1991) czy ograniczające szanse

życiowe młodzieży ich uwikłanie w sieć lokalnych więzi i interesów (np. Briggs, 1998) skutkują wyższą podatnością młodych mieszkańców na typowe zagrożenia takich środowisk życia. Inne badania dokumentują w takich miejscach szereg własności rodzin je zamieszkujących, w których upatrują pierwotnych przyczyn negatywnych socjalizacji młodych mieszkańców (Furstenberg i in., 1999). Taki obraz wzmacnia stygmatyzację takich miejsc w świadomości obywateli miasta i odzwierciedla się negatywnie w autodefinicjach ich mieszkańców. W tych badaniach reprezentacja głosu młodych ekspertów przez doświadczenie (*experts by experience*), czyli młodych mieszkańców ZS, jest niewystarczająca. Może to mieć swoje konsekwencje dla praktyki działań profilaktycznych. Dominacja w praktyce modeli opartych na teoriach obcych logice racjonalności mieszkańców ZS może prowadzić do formułowania nieefektywnych form profilaktyki czy pomocy. Modele praktyki oparte na perspektywach obcych doświadczeniu młodzieży często nie są bowiem rozpoznawane jako efektywne przez samych beneficjentów.

W przeciwieństwie do badań opierających się na deficytach, badania partycypacyjne, których fragment prezentuję w niniejszym artykule, w procesach społecznych zachodzących wewnątrz sąsiedzkiej społeczności odkrywają źródło resilience – sił, dzięki którym uczestnikom badania udało się stawić opór zagrożeniom ich sąsiedztwa. Wiedza o potencjałach zrodzonych w przebiegu interakcji na podwórkach i ulicach sąsiedztwa, o procesach „uczenia się z życia”, zachęca zarówno do redefinicji dyskursu naukowego wokół ZS, jak i do refleksji nad działaniami profilaktycznymi w takich środowiskach.

Metodologia badania

Komponenty resilience przedstawione w artykule są fragmentem wyników **interpretatywnego badania partycypacyjnego** prowadzonego przeze mnie w latach 2016–2019 z udziałem 10 młodych mężczyzn, którzy wspólnie dorastali w jednym z łódzkich ZS. W latach 2001–2005 byli oni bohaterami mojego społecznie zaangażowanego badania etnograficznego w tym miejscu, którego wyniki wykorzystam jako kontekst resilience prezentowany w artykule.

Ich sąsiedztwo jest częścią Śródmieścia Łodzi. To obszar identyfikowany przez nich jako „ich” miejsce, wyznacza-

ny przez nich bardziej bądź mniej zbliżonymi granicami przestrzennymi. Architekturą i infrastrukturą wpisuje się w tkankę ściśle uplecionej śródmiejskiej zabudowy kamienicznej, której historyczne piękno wyblakło wskutek wieloletniego niedoinwestowania tego obszaru¹ oraz procesów społeczno-demograficznych redukujących jakość życia mieszkańców śródmieść miast postindustrialnych². To obszar obejmujący kilka kamienicznych podwórek z ich wewnętrznymi szlakami komunikacyjnymi dobrze znanymi jedynie mieszkańcom, który jest ograniczony czterema ulicami głównymi (patrz rzut 1), powszechnie dostępnymi łodzianom.



Rzut 1. Obszar sąsiedztwa uczestników badania (na podstawie Google Maps); za A. Gulczyńska (2013).

W języku badań socjologicznych i geograficznych jest on częścią jednej z „enklaw biedy” (Grotowska-Leder, 1998), miejsc dotkniętych ubóstwem i powiązanych z nim problemami społecznymi (np. Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski, 2010).

Przymiotnik „interpretatywny” w metodologii mojego badania wyraża jego jakościową naturę. Materiał z wywiadów narracyjnych analizowałam zgodnie z regułami **metody teorii ugruntowanej w wydaniu konstruktywistycznym** (Charmaz, 2009), co miało na celu zrekonstruowanie teorii uczestników badania na temat interesujących mnie zjawisk. Natomiast „partycypacyjność” badania rozumiałam dość radykalnie, jako **procedury badawcze powściągające władzę badacza** w samym przebiegu badania i procesie tworzenia wiedzy (Granosik i in., 2016), by badanie faktycznie odzwierciedlało „ich” głos. Uczestnicy w sposób znaczący decydowali o doborze próby, niektórzy dyskutowali ze mną pierwsze wersje moich interpretacji, przyczyniając się do ich istotnych przeformułowań.

Komponenty resilience młodzieży w środowisku społecznym zubożonego sąsiedztwa – ilustracja z badania partycypacyjnego

Zrozumienie komponentów resilience młodzieży rozwiniętych w przebiegu ich relacji w sąsiedztwie wymaga uprzedniego zaprezentowania **ich teorii na temat zagrożeń**, na jakie narażeni są młodzi mieszkańcy takich miejsc.

Zagrożenia młodzieży w ZS w perspektywie uczestników badania

W przeciwieństwie do bogactwa problemów społecznych mieszkańców ZS zidentyfikowanych w badaniach opisujących takie miejsca w języku deficytów, uczestnicy badania za realne zagrożenia młodzieży w ich miejscu zamieszkania uznali uzależnienia chemiczne oraz przestępczość.

Z analizy ich historii życia i/lub ich prywatnych teorii wyjaśniających losy kolegów, udało się zrekonstruować pewien wzór trajektoryjnej ścieżki biograficznej, w której uzależnienia (w powiązaniu z aktami przestępczymi) skutecznie pozbawiały wybranych mieszkańców kontroli nad własnym życiem. Dwa typy mieszkańców wydawały się uosabiać wzory życia tak zorganizowane: osoby z karierą instytucjonalną oraz wystający na rogach^{3,4}. Zarówno jedni, jak i drudzy byli ważnymi komponentami edukacyjnego przekazu w społeczności lokalnej, egzemplifikując indywidualnie zróżnicowane warianty **nieudanej kariery życiowej**.

Prace analityczne podejmowane wspólnie z uczestnikami badania zaowocowały również opisem cech kontekstu, który odczuwali, jako sprzyjające takim scenariuszom życiowym.

Znaczącymi elementami kontekstu sprzyjającego substancjalizacji zagrożeń ZS w życiu jego młodzieży były:

- bariery aktywności młodzieży w samym sąsiedztwie (ubóstwo infrastruktury wolnoczasowej; własność prywatna; konflikty z kontrolującymi dorosłymi),
- niedostępność usług społeczno-edukacyjnych (geograficzna, ekonomiczna, „konceptyjna”),
- przynależność do świata dzielnic.

Aktywność dzieci i młodzieży na podwórkach ograniczały dwa typy **barier**. **Barriere materialne** to zaanektowanie przestrzeni podwórek na funkcje

użytkowe (parkingi, komórki, śmietniki i inne) oraz nie poddający się plastycznej zmianie budulec przestrzeni (cegły, beton, metal, asfalt, szkło). Sprzyjały one wyłanianiu się **barier społecznych** – konfliktom o przestrzeń podwórek pomiędzy młodymi i dorosłymi mieszkańcami. Niektórzy dorośli postrzegali funkcje podwórka odmiennie od młodego pokolenia (np. miejsca parkingowe kontra miejsca do gry w piłkę itp.). Dzierżąc władzę nad przestrzenią (własność prywatna i decyzje formalne; budowanie sojuszy z innymi dorosłymi; przewaga fizyczna, psychologiczna, werbalna), ograniczali tam aktywność dorastającej młodzieży, co wzbudzało jej opór. Narastające konflikty i nuda zachęcały młodzież do zawłaszczenia bramy wychodzącej na ulicę główną, czym wzbudzali zainteresowanie policji czy kuratorów sądowych⁵.

Cytat z pierwszego, etnograficznego badania, ilustruje, jak nakładanie się tych barier na siebie ograniczało aktywność młodzieży w jej miejscu zamieszkania⁶: *Dowiaduję się, że chłopcy zostali zatrzymani przez tajniaków w samochodzie przed moim domem, kiedy stali pod sklepem. Wychodzę. W samochodzie jest kobieta i mężczyzna oraz z tyłu: Y, jakiś chłopak, którego nie znam, i D, a przed samochodem stoi L. Podchodzę do samochodu i pytam, co się stało, przedstawiając się jako pedagog ulicy. Pani odpowiada mi, że ich sprawdzają, bo przejeżdżali tędy i zobaczyli, jak stoją na ulicy.*

Tłumacząc, że to moi podopieczni, że ich znam i to dobre dzieciaki. Ponieważ widzę, że ich sprawdzają przez szkiełeczki na wszelki wypadek, mówię, że jeden (Y) ma tzw. przeszłość i może być rejestrowany. Ale teraz jest wszystko ok. Pytają mnie o sens takiego stania na ulicy, motywując to ciągłym zainteresowaniem nimi policji.

- *Policjantka: Czy nie ma tu jakiejś świetlicy, czy innego miejsca, żeby nie stali na tej ulicy?*
- *AG: Wokoło są tylko bramy i ulice – tłumaczę. – Nie ma takiego miejsca. Te chłopaki zawsze będą dziećmi ulicy, bo nie mają innych miejsc, żeby tam spędzać czas.*
- *Policjantka: A nie mogą na podwórku?*
- *AG: Nie, bo wtedy sąsiedzi dzwonią po policję, bo jest za głośno.*
- *– To fakt – wtrąca policjant – te podwórka są jak studnie.*

Niedostępność usług społeczno-edukacyjnych (geograficzna, ekonomiczna, „konceptyjna”) dla młodzieży manifestowała się brakiem darmowych placówek ade-

kwatnych do ich potrzeb w najbliższym otoczeniu. Działające tam wówczas (2001–2005) świetlice środowiskowe oferowały usługi adresowane do uczniów szkół podstawowych (nacisk na kompensację sukcesu edukacyjnego i opiekuńczo-wychowawczej roli rodzin). Obecność grup młodzieży powiązanej ze sobą silną więzią, swoimi rytuałami oraz mającej odmienne oczekiwania wobec tego typu placówek, bywała kłopotliwa nawet dla samej kadry.

Niedostępność „konceptyjną” takich placówek wzmacniał trzeci z komponentów kontekstu sprzyjającego substancjalizacji zagrożeń ZS w życiu jego młodzieży – **przynależność do świata dzielnic**⁷. Ten prymarny dla nich świat dysponował ofertą oczekiwań stawianych jego członkom oraz wachlarzem taktyk negocjacji tożsamości (Gulczyńska, 2013). I tak, *chłopak z dzielnicy* w obecności innych uczestników tego świata prowadził tożsamościową grę, tak, by inni rozpoznawali w nim *wroga frajerstwa i policji*. Świat ten gratyfikował zachowania wpisujące się w tożsamość *nie-dającego się*, a piętnował *lapsów*. „*Nie-dający się* nie poddawał się taktykom degradacji ani ze strony *swoich*, ani obcych” (Gulczyńska, 2013). W trudnych zachowaniach młodzieży *dzielnicy* odczytać można pewne kulturowo wypracowane i obowiązujące wzory negocjowania tożsamości, które zapewniały szacunek, lojalność oraz przywileje. Negocjacje tożsamości w świecie *dzielnicy* rozciągały się na wymienione konflikty o przestrzeń podwórka. Spektakularne autoprezentacje „walczących” z wybranymi dorosłymi o swoje miejsce na podwórkach służyły jednocześnie ugruntowaniu pozycji w świecie „swoich”.

Trzy wyżej opisane komponenty kontekstu codziennych aktywności chłopaków wzajemnie wzmacniały się w substancjalizacji zagrożeń ZS w ich życiu. Bariery materialne z jednej strony sprzyjały nudzie, a z drugiej uruchamiały bariery społeczne (konflikty o przestrzeń podwórek, kontrolująco-dyscyplinujące reakcje formalnych egzekutorów porządku społecznego). Natomiast niedostępność oferty placówek wolnoczasowych (fizyczna, ekonomiczna, „konceptyjna”) czyniła sąsiedztwo jedynym miejscem aktywności grup młodzieży. Tak szeroka gama ograniczeń ich działania w sąsiedztwie oraz oczekiwania nałożone na nich jako członków świata *dzielnicy* (być *wrogiem frajerstwa i policji, nie-dającym się*, a nie *lapssem*) sprzyjały wzmiankowanym poniżej praktykom *odwalania* – kluczowej kategorii pojęciowej ich teorii na temat zagrożeń w ZS.

Filip: Wychowałem się tutaj (...). Odwalałem co swoje, tutaj do szkoły podstawowej chodziłem, później gimnazjum na Świetlistej (ulica – AG), którego nie ukończyłem... Z gimnazjum, że tak powiem, zostałem zabrany do domu dziecka. Po wyjściu z domu dziecka się zaczęło... Bo no tutaj z chłopakami ogólnie latać... Coś tam jakieś narkotyki się pojawiły... Tak sobie życie beztrudno mijalo, mijalo sobie... eh na zabawach i w ogóle i tutaj bujałem się z towarzystwem.

Pojęciem *odwalania* uczestnicy badania obejmowali dominujący wzór ich grupowych aktywności w sąsiedztwie. Łączył w sobie funkcje zabawy, oporu (wobec nierównych praw w korzystaniu z przestrzeni sąsiedztwa) i ekspresji (negocjacje tożsamości). Początkowo przybierały postać eksploracji sąsiedzkich podwórek, zwykłych dziecięcych psot, by z czasem ewoluować w kierunku zachowań ryzykownych (np. skutkujące wandalizmem kłótnie z dyscyplinującymi sąsiadami, niszczenie mienia, eksperymenty z substancjami odurzającymi). Tym ostatnim przypisywali oni najwyższy próg zagrożenia młodzieży w ZS, zapowiedzi nieudanej kariery życiowej (*źle skończyli; wiadomo, jak skończyli*) lokalnie uosabianej albo we wzorze instytucjonalizacji (instytucje resocjalizacyjne) albo/i *wystawiania na rogach* (Gulczyńska, 2013). Identyfikowali różnorodne związki pomiędzy użytkami a przestępczością. Lokalne kariery przestępcze zaczynały się bowiem od niebezpiecznych zabaw *pod wpływem* bądź były skutkiem *ciemnych interesów* zasilających budżet na zwytki.

Ilustracje resilience w obiektywie badań partycypacyjnych

Resilience, odczytane w logice teorii rozmówców na temat zagrożeń młodzieży w ich środowisku życia, rozumieć należy jako procesy, które wzmacniały ich opór wobec presji *dzielnicy*, czym zapobiegały ich zaangażowaniu się w ryzykowne praktyki *odwalania*. Choć jego komponenty odczytane z narracji były bogate i zróżnicowane, poddały się uporządkowaniu. Istotnie różnił je **stosunek chłopaków do świata dzielnic** w młodości.

Uczestnicy dzielnicy, w pełni identyfikując się z tym światem, jego warstwę poznawczą przyjmowali za niepoddający się dyskusji system oczekiwań i sposobów ich wypełniania, a normatywną – za kodeks honorowy, wyznaczający klarowne kryteria do oceny innych i samego siebie. Naturalnym ich sposobem bycia w sąsiedztwie

były zaangażowane praktyki *odwalania*. W przypadku działań **nie-do-końca uczestników** *dzielnic* funkcjonowała jedynie w ich systemie poznawczym. Sprawnie operowali jej językiem, posługiwali się jej symbolami oraz włączali się w negocjacje tożsamości, w tym w *odwalanie*, jednak *wyhamowywali na czas*. Stosunek **nie-uczestników** wobec *dzielnic* ilustruje poniższa wypowiedź: *Nie byłem związany z tym miejscem absolutnie. Jeździłem na rowerze po parę godzin, a tutaj wracałem do domu i to tyle. Potem angażowałem się w różne projekty, też absolutnie niezwiązane z Centrum. (...) Ja tylko tam bywałem.*

Cele sporadycznych relacji z *nie-uczestnikami z dzielnic* nie były znaczące dla ich auto- i społecznej definicji. Rozmówca o kolegach z dzieciństwa mówi dzisiaj: „oni”, a sąsiedztwu nadaje znaczenie nieistotnego na jego mapie miasta punktu geograficznej lokalizacji domu rodzinnego.

Wysoki poziom skontekstualizowania procesów (nie czynników) chroniących młodzież, który jest efektem partycypacyjnej orientacji badania, zmusza do ich wybiórczej prezentacji. Stąd empiryczne ilustracje resilience ograniczone zostaną do wybranych doświadczeń *nie-do-końca uczestników* – relacji przyjaźni i samowychowania.

Relacje przyjaźni w sąsiedztwie jako źródło resilience

Analiza wywiadów pozwoliła udokumentować dwa warianty relacji przyjacielskich, które wzmacniały opór chłopków wobec oczekiwań i nacisków *dzielnic*: grupę przyjaciół i partnerską relację przyjacielską.

Grupa przyjaciół funkcjonowała jako **świat równoległy do dzielnic**, współtworzony przez kilku chłopaków i chroniony przed innymi. Relacja ta regulowana była odmiennymi zasadami, w których wiedza o osobie, wspólna historia (*ci, z którymi się wychowywałem*), a nie wypełnianie oczekiwań *dzielnic* były gwarantem jej trwałości. Tworzony w niej dyskurs sprzyjał zwątpieniu w to, co „oczywiste”, rozwojowi krytycznej postawy wobec aktów *odwalania* i umożliwiał redefinicję znaczenia *dzielnic* w ich codzienności. *No to z Solmyrem i z Chudym, to przecież my byliśmy taką trójką, która właśnie nie chciała tak wsiąknąć w to wszystko, tak? Trzymaliśmy się ze sobą, nie? (...) Byliśmy tacy, że i z tymi, i z tymi potrafilismy pośpieść czas, ale tak już później, jak się zaczęły narkotyki, to już nie ciągnęło nas.*

Komponentami kontekstu umożliwiającego negocjowanie *dzielnicowych* dogmatów były lojalnościowe zobowiązania, wzajemne wsparcie w sytuacjach nacisków rówieśniczych oraz odczuwanie przyjaźni jako wartości samej w sobie. Przyjaciele zrzucali maski *nie-dających się*. Mówili sobie o problemach osobistych, odczuciach, które mogłyby ich dyskredytować poza grupą. Takie cechy relacji umożliwiały **kolektywny opór wobec presji rówieśniczej** w sytuacjach, którym grupa przyjaciół nadawała znaczenie inne niż pozostali.

W **partnerskiej relacji przyjaźni** nie dochodziło do renegegowania oczekiwań *dzielnic*. Prawdopodobnym tego powodem był **różny stosunek przyjaciół do dzielnic**. W partnerskiej relacji przyjaźni uchwyconej w badaniu świat ten był ważnym punktem odniesienia w auto- i społecznej identyfikacji jednego z chłopaków (uczestnika *dzielnic*), natomiast u drugiego funkcjonował jedynie w sferze poznawczej.

Reguły tego świata były zawieszane, kiedy para przyjaciół w odosobnieniu tworzyła swój dyskurs oderwany od treści i znaczeń *dzielnic*, czego przykład znajdujemy we fragmencie wywiadu. *Mietek: Żeśmy kupowali sobie po pół litra łaciatego i siadaliśmy sobie na murku i mieliśmy taką śmiechawę po tym (śmiech). Po zwykłym mleku łaciatym (śmiech). No. Ale to mieliśmy chyba tak oboje wkręceni w głowy, wiesz. Że po łaciatym jest fajnie. Żeśmy sobie siadali na tym... Aaaa, u mnie na podwórku na takim schodku i żeśmy opowiadali sobie jakieś tam różne rzeczy. Z dzieciństwa, takie różne tam, z Dixa strony, z mojej strony.*

„Łaciate” przestawało być mlekiem, kiedy w przebiegu interakcji chłopaki nadawali mu nowe znaczenia. Połączeni wspólnym doświadczeniem ubóstwa lokalnej infrastruktury i społecznymi barierami ich młodzieńczych aktywności w sąsiedztwie, elementom obiektywnego otoczenia nadawali własne, innym niedostępne znaczenia i funkcje, by „wytropić czas” bądź dobrze się bawić. W tak tworzonej przez nich alternatywnej rzeczywistości zauważamy **twórczą formę adaptacji do warunków otoczenia** niepoddających się bezkonfliktowej fizycznej czy społecznej zmianie.

Resilience w obu wariantach relacji opartych na przyjaźni przyjmuje postać **buforu**. W pierwszym układzie osobowym był **buforem pomiędzy chłopakami a światem dzielnic**. Grupa przyjaciół zasilala opór, jaki stawiali oni presji członków *dzielnic*, a jednocześnie nie wykluczała ich z uczestnictwa w życiu społecznym tego świata. Ich opór rodził się w alternatywnym (wobec tego *dzielnicowego*)

dyskursie, w którym dochodziło do przeformułowania tego, co większość przyjmowała za „oczywiste”, by umocnić ich „nie” w przebiegu tych praktyk *odwalania*, którym nadawali znaczenie swoistego progu zagrożenia nieudaną karierą życiową.

W buforze, jakim była alternatywna rzeczywistość tworzona przez parę przyjaciół, odczytać możemy wyraz **oporu wobec zewnętrznych barier i ograniczeń** (niezależnych od nich), u podstaw których leżała niekorzystna dla młodego pokolenia mieszkańców dystrybucja władzy w sąsiedztwie. Rzeczywistość alternatywna buforowała gniew odczuwany wskutek wykluczenia z wpływu na własne miejsce życia, co obniżało napięcie w ich interakcjach sąsiedzkich. Obustronne uznanie tej rzeczywistości za atrakcyjną zwyczajnie pomniejszało też pulę czasu i wolę uczestnictwa w praktykach *odwalania*.

Samowychowanie w relacji z sąsiedztwem

W badaniu udokumentowane zostały procesy samowychowania młodych mieszkańców w przebiegu ich systematycznej i trwałej relacji z sąsiedztwem, które stały się źródłem resilience. Zaprezentowane poniżej warianty tych procesów wpisują się w logikę **samowychowania** „rozumianego jako uczenie się całościowe – przez życie” (Czerniawska 2002, s. 20), wyzwalające „rozumienie siebie i świata przez dystans” (tamże, s. 22).

W pierwszym wariantcie uczenie się w przebiegu doświadczenia zdobywanego w sąsiedztwie skutkowało mądrością życiową, którą narrator wyraził metaforycznie.

AG: *A jaką widzisz różnicę właśnie pomiędzy tobą a braćmi, którzy... no, jednak gdzieś trafili do miejsc, do których ty byś nie chciał trafić (więzienie – AG)?*

Gniewko: *Głowa (...) No trzeba mieć swój rozum... Nie być podatnym na... innych, nie wiem. Wydaje mi się, że głowa. (...) No ja też mogłem skończyć różnie, tak? Z tymi, ale... jak widziałem, że coś jest nie tak, to ja odbijałem, odchodziłem od tego (...). Na pewno narkotyki... No nie podobało mi się to niekontrolowanie swoich zachowań.*

Głowa jest metaforą oddającą mądrość życiową wypracowywaną przez młodych mieszkańców w przebiegu systematycznych obserwacji działań tych z ich starszych kolegów/członków rodziny czy sąsiadów, którzy w dalszej perspektywie czasowej uosabiali nieudaną karierę życiową.

AG: *A bracia wracają do więzień?*

Gniewko: *Dwóch wróciło Ale już teraz wszyscy są na dobrej drodze, powiedzmy.*

AG: *Sukces polskiej resocjalizacji?*

Gniewko: *(ze śmiechem) Nie, może też mi się właśnie wydaje, że to środowisko ich tam wciągnęło. A jak już teraz mają swoje rozumy i dotarło do nich, to już swoim życiem się zajęli, a nie kolegów. Ja też tak kiedyś myślałem, że to każdego mogło spotkać, tak? Ale teraz nie. (...) Moi bracia, wiadomo, że pozahaczali o zakłady karne i tyle, no. Ja widziałem, co to było i nie chciałem nigdy tak. Może ja z ich doświadczenia ściągnąłem? (...) Ja tak sobie myślałem właśnie, że nie chcę tak skończyć, czy tak zacząć życia... I robiłem wszystko, żeby tak nie było.*

Bycie osadzonym w sąsiedzkiej społeczności pozwalało na pogłębione, przyczynowo-skutkowe zrozumienie całego kontekstu takich karier. Dodatkowo proces uczenia się wzbogacany był treściami lokalnego przekazu edukacyjnego, którego ważnymi elementami były transmitowane z pokolenia na pokolenie uosobione w *wystających na rogach* historii *przegranego życia*. Takie lokalnie współtworzone opowieści w sposób lapidarny wyjaśniały niebezpieczne związki niektórych działań tych starszych mężczyzn z ich aktualną, bardzo trudną sytuacją życiową i niską pozycją społeczną w sąsiedztwie. W drugim wariantcie samowychowanie prowadzi do wypracowania **biograficznego planu działania opartego na wartościach klasy średniej**, który skutecznie chronił innego chłopaka przed uleganiem pokusom świata *dzielnicy*. Podobnie do Gniewka, z relacji z *dzielnicą* Chudy czerpał siłę do stawiania oporu oczekiwaniom *dzielnicy* z przynależności do grupy przyjaciół. Na etapie gimnazjum został zwerbowany do prywatnej szkoły sportowej. Czas formalnej edukacji, rozciągnięty na większą część dnia, zredukował, ale nie zakończył jego kontaktów z sąsiedztwem. *No i cały ten okres tam sześćoletni był raczej związany z tą szkołą, głównie treningi (...). Mniej się przebywało też u siebie, bo już powstały też nowe znajomości, z którymi (...) ta pasja połączyła.*

Rozpoczęcie nauki w szkole było jednocześnie zaproszeniem do uczestnictwa w **alternatywnym świecie społecznym** (świat profesjonalnej piłki nożnej). Jego warunki fizyczne i determinacja umożliwiały wynegocjowanie tam satysfakcjonującej go tożsamości i pozycji społecznej, co sprzyjało nawiązaniu relacji osobistych z rówieśnikami *spoza Śródmieścia*, w *innym świecie* umożliwiających obserwację *życia na osiedlach, innych ludzi*.

W opisie tego okresu życia odczytujemy, iż był on dla niego swoistym **punktem zwrotnym** (Hughes, 1958), doświadczeniem, po którym nigdy nic nie było już takie samo. W jego efekcie wypracował i zrealizował **biograficzny plan działania oparty na wartościach klasy średniej**.

Istotnymi elementami kontekstu umożliwiającego tę przemianę były: codzienne porównywanie stylów życia w różnych społecznościach lokalnych/różnych grup społecznych, odczucie realności projektu biograficznego opartego na kompetencjach, wzorcach i relacjach zbudowanych w alternatywnym świecie i połączenie edukacji z *pasją*.

Poniższy fragment obrazuje interesujący etap i jednocześnie warunek tej przemiany – zmianę w subiektywnym odczuwaniu czasu i atrakcyjności praktyk *odwalania*.

Lubiłem sobie postać z nimi, pogadać (...), ale na tym się kończyło i teraz mogę powiedzieć, że o tyle miałem fajnie, że miałem tę swoją pasję, która gdzieś tam ten czas mi zabierała, a reszta, podejrzewam, za dużo wspomnień nie ma, bo, bo tyle, co się odwalilo, coś się postalo, ale większość czasu to była taka monotonia.

Tak jak *Gniewko* w interakcjach ze światem *dzielnicy* zrozumiał, „**kim nie chce być**”, tak *Chudy* w przebiegu relacji prowadzonej równoległe z *dzielnicą* i z alternatywnym światem społecznym pozyskał dające mu siłę przekonanie, „**kim i gdzie chce być**”. W obu historiach znaczenie buforu grupy przyjaciół było bezspornym początkiem kariery życiowej odmiennej od pomysłu na siebie ich rówieśników.

Konkluzje

Zaprezentowany fragment badania partycypacyjnego prowadzonego z młodymi mężczyznami dorastającymi w ZS wpisuje się w dyskurs poszukujący w takich miejscach sił, nie deficytów. Dzięki połączeniu procedur metodologii jakościowych z partycypacyjnymi udało się dotrzeć do oryginalnych komponentów resilience młodzieży ZS, które nie zostałyby uwidocznione, gdyby w projektowaniu badania i jego przebiegu nie upełnomocniono wiedzy z życia i kompetencji analitycznych uczestników badania. Pozwoliło to na dotarcie do ich logiki racjonalności i wyrażenie w jej języku faktycznie odczuwanych zagrożeń i resilience, wraz z ustaleniem konfiguracji ich uwarunkowań.

Elementy tej wiedzy mogą stać się inspiracją dla oryginalnych programów profilaktycznych opartych na

siłach społeczności, które – kiedy współtworzone z ich mieszkańcami – mogą zwiększyć szansę na przerwanie społecznej reprodukcji takich miejsc.

Przypisy

- ¹ Aktualnie Łódź podlega niezwykle dynamicznym i szeroko zakrojonym zmianom rewitalizacyjnym.
- ² Szerzej w: Zborowski A. (2010), „Społeczny aspekt rewitalizacji” w: Rewitalizacja miast polskich – diagnoza, Z. Ziobrowski, W. Jarczewski (red.), Kraków: Instytut Rozwoju Miast.
- ³ W tekście jest dużo pojęć in vivo – zaczerpniętych z języka uczestników badania. W całym tekście pojęcia in vivo oraz cytaty z wypowiedziami narratorów będą oznaczone kursywą, by wskazać odmienność ich pochodzenia.
- ⁴ Wystający na rogach to kategoria in vivo w pierwotnym badaniu, stosowana lokalnie dla identyfikacji grupy mężczyzn, którzy swoją codzienność organizowali wokół zdobycia środków na alkohol, wystając na rogu dwóch ulic (główniej i wewnętrznej – rzut 1) (Gulczyńska, 2013).
- ⁵ Szerzej w: Gulczyńska, 2013.
- ⁶ Gulczyńska, 2013, s. 94.
- ⁷ Badanie etnograficzne ujęło w zbiorowości dzielnicy cechy analogiczne do tych opisanych w koncepcji świata społecznego Anselma Straussa (1969).

Bibliografia

- Briggs X.S. (1998), „Brown kids in white suburbs: Housing mobility and the many faces of social capital”, *Housing Policy Debate*, 9: 177-221.
- Bunio-Mroczek P. (2010), „Nastoletnie macierzyństwo, transmisja biedy, wykluczenie społeczne”, *Praca Socjalna Special Issue (July-August)*: 105-117.
- Charmaz K. (2009), „Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej”, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Crane J. (1991), „The Epidemic Theory of Ghettos and Neighborhood Effects on Dropping Out and Teenage Childbearing”, *American Journal of Sociology*, 96(5): 1226-1259.
- Furstenberg F.J., Cook T.D., Eccles J., Elder G.H., Sameroff I.A. (1999), „Managing to make it: Urban families and adolescent success”, Chicago: University of Chicago Press.
- Grotowska-Leder J. (1998), Łódzkie enklawy biedy (w): „Życie i pracować w enklawach biedy”. (Klimaty łódzkie), W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), Łódź: Instytut Socjologii UŁ.
- Gulczyńska A. (2013), „Chłopaki z dzielnicy. Studium społeczno-pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej”, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Hughes E. (1958), „Man and Their Work”, Glencoe: The Free Press.
- Leventhal T., Brooks-Gunn J. (2000), „The neighborhoods they live in: The effects of neighborhood residence on child and adolescent outcomes”, *Psychological Bulletin*, 126(2): 309-337.
- Participative Approaches in Social Work Research/Les approches participatives dans les recherches en travail social (2010), red. M. Granosik, A. Gulczyńska, E. Marynowicz-Hetka, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Strauss A. (1969), „Mirrors and Masks, The Search for Identity”, University of California Medical Center San Francisco, California: Sociology Press.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Jankowski B. (2010), „Mieszkańcy enklawy biedy 10 lat później”, Łódź: Biblioteka.
- Zborowski A. (2010), „Społeczny aspekt rewitalizacji” (w): Rewitalizacja miast polskich – diagnoza, Z. Ziobrowski, W. Jarczewski (red.), Kraków: Instytut Rozwoju Miast.